



WSPOMNIENIA O POMNIKOWYCH DRZEWACH (cz. 2.)

Aleksander Żukowski (Rybnik)

Topola czarna, zwana też sokorą, należy w Polsce do drzew ginących. Podobnie jest i na Górnym Śląsku, gdzie znaną ostoją tych drzew jest Park Zamkowy w Raciborzu. Najgrubsze z rosnących tam topoli przekroczyły 500 cm w obwodzie, osiągając wiek około 200 lat. Niestety, to już kres możliwości tego gatunku, sokory rzadko dożywają starszego wieku. Do dziś w parku nad Odrą pozostały już nieznacznie młodsza lipa z podobnie ukształtowanym pnem.

Wiatr był przyczyną złamania okazałej wierzby białej w odmianie płaczącej, która rosła w parku dworskim w Gardawicach w gminie Orzesze. Liczące ponad 400 cm w obwodzie drzewo uległo żywiołowi w roku 1999. Do dziś pozostały tam jeszcze dwie inne okazałe wierzby o wyraźnie pogarszającej się kondycji zdrowotnej.

Ozdobą wioski Łącza koło Rudzińca był znany zabytek drewnianego budownictwa sakralnego – późnogotycki kościół filialny p.w. Narodzenia NMP zbudowany w konstrukcji zrębowej przed rokiem 1490. Obok świątyni rosło kilka okazałych drzew, w tym lipa drobnolistna o obwodzie 325 cm. W 1994 roku kościółek spłonął, a niszczycielski ogień strawił także rosnącą tuż obok starą lipę.

W Palowicach zachował się interesujący park dworski w centrum wsi. W drzewostanie wyróżniały się dwie lipy drobnolistne. Do dnia dzisiejszego przetrwała już tylko jedna z nich, rosnąca w centralnej części parku. Drzewo rosnące przed fasadą główną dworu w drugiej połowie lat 90. zostało wywrócone przez wiatr. Fragmenty olbrzymiego pnia, które wykorzystano na donice kwiatowe, do dziś można oglądać przy drodze dojazdowej do parku.

Odziołek olbrzymiej topoli kanadyjskiej w Belku (2001)



przyczyniła się do tego jedna z ówczesnych letnich burz. W bliskim sąsiedztwie pozostała znacznie młodsza lipa z podobnie ukształtowanym pnem.

Wiatr był przyczyną złamania okazałej wierzby białej w odmianie płaczącej, która rosła w parku dworskim w Gardawicach w gminie Orzesze. Liczące ponad 400 cm w obwodzie drzewo uległo żywiołowi w roku 1999. Do dziś pozostały tam jeszcze dwie inne okazałe wierzby o wyraźnie pogarszającej się kondycji zdrowotnej.

Ozdobą wioski Łącza koło Rudzińca był znany zabytek drewnianego budownictwa sakralnego – późnogotycki kościół filialny p.w. Narodzenia NMP zbudowany w konstrukcji zrębowej przed rokiem 1490. Obok świątyni rosło kilka okazałych drzew, w tym lipa drobnolistna o obwodzie 325 cm. W 1994 roku kościółek spłonął, a niszczycielski ogień strawił także rosnącą tuż obok starą lipę.

W Palowicach zachował się interesujący park dworski w centrum wsi. W drzewostanie wyróżniały się dwie lipy drobnolistne. Do dnia dzisiejszego przetrwała już tylko jedna z nich, rosnąca w centralnej części parku. Drzewo rosnące przed fasadą główną dworu w drugiej połowie lat 90. zostało wywrócone przez wiatr. Fragmenty olbrzymiego pnia, które wykorzystano na donice kwiatowe, do dziś można oglądać przy drodze dojazdowej do parku.

Na otwartej przestrzeni pól między Stanowicami a Przegędzą charakterystycznym elementem krajobrazu do lat 80. była samotna, stara lipa drobnolistna rosnąca przy polnej drodze. Z drzewem tym związane było ludowe podanie o ukrytych w ziemi skarbach. Jak wieść gminna niesie, lipa ta nie cieszyła się szacunkiem właścicieli sąsiadujących z nią pól uprawnych, którzy w trosce o swoje plony starali się skrócić życie drzewa. Lipę kilkakrotnie podcinano i podpalano. Mieszkańcy Stanowic wspominają, że ostatnie podpalenie w latach 80. zamieniło drzewo w płonącą pochodnię. Ogień rozpalony we wnętrzu wypróchniałego odziomka szybko przedostał się do wyższych partii drzewa. Mimo interwencji straży pożarnej drzewa nie udało się uratować. O starej lipie przypominają już tylko zarastające trawą resztki odziomka tkwiącego w ziemi na poboczu drogi.

W Parku Zwierzyniec w Pszczynie znajduje się miejsce zwane „Trzy Dęby”. Cieszy się ono szczególnym szacunkiem wynikającym z tradycji dziejowej i narodowej pamięci. Tam właśnie, w cieniu trzech dorodnych dębów 16 sierpnia

1919 r. powstańcy śląscy z terenu powiatu pszczyńskiego złożyli przysięgę na wierność Ojczyźnie przed wyruszeniem na front pierwszego powstania śląskiego. Dziś znajduje się tam kamienny obelisk upamiętniający te historyczne chwile. Dęby zyskały miano „Trzech Dębów” i status pomników przyrody. Były wymieniane w literaturze przyrodniczej i krajoznawczej. Czas jednak zrobił swoje. Jeszcze w początkach lat 90. można było oglądać pozostałości tych „powstańczych” drzew w postaci trzech potężnych odziomków około dwumetrowej wysokości, z których dwa zabezpieczone były drewnianymi daszkami. Do dziś przetrwał już tylko jeden martwy, okorowany odziomek o obwodzie 374 cm.

Mieszkańcy Katowic pamiętają zapewne samotną gruszę rosnącą do niedawna na wysepce na ul. Poniatowskiego, przy skrzyżowaniu z ul. Kościuszki. Drzewo to wyrosło prawdopodobnie na dawnej polnej miedzy na długo przed nadaniem Katowicom praw miejskich w 1865 r. Wiek gruszy oceniano na około 200 lat. Od 1954 r. drzewo to było pomnikiem przyrody. Niestety, systematyczne poszerzanie jezdnii kosztem wysepki doprowadziło do pogorszenia kondycji zdrowotnej drzewa, a w konsekwencji do jego szybkiego zamierania w latach 1993-1995. Usychające drzewo, atakowane przez żółciaka siarkowego stwarzało zagrożenie dla użytkowników drogi. W marcu 1996 r., po uprzednim uchyleniu ochrony prawnej, sędziwa grusza pospolita została wycięta. (zob. *Przyroda Górnego Śląska* Nr 11/1998:13).

W wiosce Żernica w gminie Pilchowice jeszcze kilka lat temu rosła olbrzymia wierzba krucha. Imponujący obwód pierścicowy wynoszący 580 cm stawał ją w szeregu najokazalszych wierzb w kraju. Drzewo rosło nad brzegiem zasypanego stawu dworskiego, w pobliżu drogi do Smolnicy. W 1997 r. jeden z trzech głównych pni wyrastających z grubego odziomka na wysokości 2 m został złamany przez wiatr. Uszkodzenie to zeszpeciło drzewo i nadwyrężyło jego i tak nie najlepszą kondycję zdrowotną. Krótko potem drzewo zostało ścięte. Nie udało się precyzyjnie ustalić, kiedy nastąpiło usunięcie wierzby, ponieważ w Urzędzie Gmi-

„Trzy Dęby” w Parku Zwierzyniec w Pszczynie (1993)



ny w Pilchowicach nie wydawano decyzji administracyjnej zezwalającej na wycięcie tego drzewa (sic!). Obecnie można zobaczyć już tylko sam odziomek.

W tej samej gminie w wiosce Wilcza na terenie gospodarstwa rolnego przy ul. K. Miarki można podziwiać potężny pień martwego dębu o obwodzie 519 cm. Dąb ten należał do znanych drzew w okolicy, bowiem na jego wierzchołku osadzone było widoczne z daleka gniazdo bociana białego. Drzewo to obumarło na początku minionego dziesięciolecia. W następstwie obumarcia dębu, na mocy rozporządzenia nr 24 Wojewody Katowickiego z dnia 28 lutego 1994 r., została uchylona ochrona prawna pomnika przyrody. Właściciel gospodarstwa uzyskał wprawdzie decyzję administracyjną na usunięcie dębu, ale nie skorzystał z niej. Drzewo pozostawiono, dokonując jedynie obcięcia martwych konarów i usuwając część pnia. Na skróconym do połowy wysokości dębie jesienią 2000 r. zainstalowano platformę z gniazdem bocianim.

Nadzwyczajnych rozmiarów topole kanadyjskie rosły w Bełku w gminie Czerwionka-Leszczyny. Drzewa o obwodach 652 cm i 550 cm zwracały uwagę mieszkańców. Większa z topoli była zarazem najgrubszym drzewem gminy. Stan zdrowotny drzew szybko pogarszał się w ostatniej dekadzie XX wieku. Mniejsza topola miała otwarte wypróchnienie w odziomku, szczątkową koronę i objęty martwicą główny pień. W początkach marca 2000 r. runęła odnoga pnia tej topoli. Pozostała część drzewa ze względu na stwa-



Dąb szypulkowy w Wilczy (1997)

rzane zagrożenie została wycięta krótko po tym zdarzeniu. Większa topola miała koronę opanowaną przez bujnie rosnące krzewy jemioly. Postępujące usychanie drzewa w znacznej mierze powodowane było jego zaawansowanym wiekiem. Na przedwiośniu 2001 roku topola ta została wycięta na podstawie decyzji administracyjnej zezwalającej na jej

usunięciu. Opisane topole nie były pomnikami przyrody.

Pod koniec lat 90. wycięto także sędziwą robinie białą w wiosce Smolnica w gminie Sośnicowice. Drzewo to rosło na miejscowym cmentarzu tuż obok drewnianej kaplicy św. Bartłomieja wzniesionej przed 1603 r. Robinia ta osiągnęła rzadko notowany obwód 438 cm. Do dziś pozostały w ziemi resztki odziomka.

Przykłady drzew, które w XX wieku znikły z krajobrazu Górnego Śląska można mnożyć. Wskazałem jedynie te najbardziej znane egzemplarze z terenu kilku powiatów. Nie wszystkie z usuniętych drzew miały jakkolwiek dokumentację opisową, fotograficzną czy biometryczną, sporządzoną przez przyrodników. O niektórych drzewach wiemy dziś tylko dlatego, że przetrwały w ludzkiej pamięci, w opisach zawartych w kronikach parafialnych bądź w podaniach ludowych. Źródła te należy brać pod uwagę dokumentując tak historyczny, jak i współczesny stan zachowania środowiska przyrodniczego naszego regionu. □

Zdjęcie Autora